

Więcej przypadków okaleczeń kobiet w Niemczech

4 lipca 2020

Federalne Ministerstwo ds. Rodziny opublikowało raport, z którego wynika, że liczba kobiet, którym okaleczono narządy płciowe (FGM – Female Genital Mutilation), wzrosła w Niemczech do 68 tysięcy. W 2017 roku było ich 50 tysięcy. Rząd chce walczyć ostrzej z FGM.

<https://www.youtube.com/watch?v=77-GhFbAQ8M>

Niemiecka minister ds. rodziny Franziska Giffey przedstawiła raport na temat obrzezania kobiet. „Coraz więcej dziewcząt i kobiet w Niemczech jest dotkniętych tym procederem. Ich liczba wzrosła z ok. 50 tysięcy w 2017 roku do 68 tysięcy w 2020” – podała minister. I zaapelowała, by to „archaiczne i potworne łamanie praw człowieka się skończyło”.

Szacuje się, że skala problemu jest jeszcze większa. Nawet kolejnych 14 880 dziewcząt mieszkających w Niemczech może być narażonych na FGM.

Pochodząca z Somalii działaczka na rzecz praw kobiet, Fadumo Korn, przewodnicząca NALA e.V. Bildung statt Besneidung – organizacji pozarządowej walczącej z okaleczaniem kobiet – przedstawiła ministerstwu ds. rodziny petycję podpisaną przez 125 tysięcy osób, w której wezwano, żeby władze zaostrzyły walkę z tym barbarzyńskim procederem.

Minister Giffey wyjaśniła, że powodem zwiększenia się liczby ofiar jest rosnąca imigracja z krajów, w których okaleczenie kobiet się praktykuje. Mowa tutaj o pięciu głównych krajach pochodzenia imigrantów – Erytrei, Somalii, Indonezji, Egipcie oraz Nigerii. Okaleczeniem zagrożone są także Iranki. Ministerstwo ds. rodziny ma świadomość, że rzeczywista skala problemu jest większa, gdyż statystyki nie obejmują obywaterek

RFN. Kobiety z niemieckimi paszportami lub te bez ważnych dokumentów nie zostały ujęte w rządowym raporcie.

Minister Giffey zaapelowała, żeby bardziej zdecydowanie walczyć z FGM, szczególnie poprzez działania edukacyjne, chociaż obrzezanie kobiet jest przestępstwem, a prawo pozwala, żeby ścigać także tych, którzy popełnili je poza terytorium Niemiec. „Gdyby ktoś planował taki czyn za granicą, to jego paszport mógłby zostać cofnięty” – powiedziała Giffey. Jednak liczba skazanych za okaleczanie kobiet jest dość niewielka. Sprawcy rzadko stają przed sądem, gdyż dziewczynki obrzezują się potajemnie.

W 2013 roku niemiecki parlament wprowadził do kodeksu karnego zmiany, zgodnie z którymi okaleczanie kobiet zagrożone jest karą co najmniej roku więzienia. Prawo pozwala także cofnąć paszport osoby, co do której istnieją uzasadnione podejrzenia, że wyjeżdża z kraju, by dokonać zabiegu klitoridektomii. W 2020 roku wprowadzono zmiany w szkoleniach personelu medycznego tak, żeby pracownicy służby zdrowia lepiej radzili sobie w kontaktach z kobietami okaleczonymi lub zagrożonymi okaleczeniem.

Niemieckie władze we współpracy z instytucjami medycznymi i organizacjami pozarządowymi powołały specjalną grupę roboczą, która ma opracować narzędzia pozwalające skutecznie walczyć z FGM. Jednym z pomysłów jest przeprowadzenie kampanii informacyjnej skierowanej do rodzin, wywożących własne córki do ojczystych krajów, by tam dokonać „zabiegu”. Do potencjalnych sprawców ma dotrzeć informacja, że klitoridektomia jest przestępstwem.

„Naszą pracą jest zapobieganie” – powiedziała przewodnicząca NALA, Faduma Korn. „Wzmacniamy matki, by mogły ochronić swoje dzieci” – podkreśliła. Ona sama jako dziecko urodzone w Somalii padła ofiarą okaleczenia narządów płciowych i doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu. „Musimy usiąść z rodzinami i porozmawiać o tym otwarcie” – zaapelowała. Istnieją bowiem

obawy, że, jeśli rząd nie podejmie zdecydowanych działań prewencyjnych, to okrutna praktyka będzie kontynuowana także w drugim pokoleniu imigrantów.

Według danych Światowej Organizacji Zdrowia ponad 200 milionów kobiet i dziewcząt na całym świecie zostało poddanych okaleczeniom narządów płciowych. Szacuje się, że trzy miliony dziewcząt są nim obecnie zagrożone.

Autorstwo: PŚ

Na podstawie: Tagesschau.de, Bundesregierung.de

Źródło: Euroislam.pl